

**Nie ma chwili na wytchnienie. Po ważnym ligowym zwycięstwie z Napoli, Giallorossich czeka drugie z siedmiu spotkań kolejnego maratonu meczowego. W czwartkowy wieczór zespół Romy podejmie na Stadio Olimpico Austrię Wiedeń, w trzeciej serii spotkań rozgrywek grupowych Ligi Europy. Mecz wyłoni lidera grupy E na półmetku rundy zasadniczej.**

Jak wspomnieliśmy na wstępie, zespoły prowadzą w tabeli, a Giallorossi legitymują się lepszym bilansem bramkowym. Zespół Spallettiego zaliczył w pierwszej serii spotkań wstydliwy wyjazdowy remis z Viktorią Pilzno, aby w drugiej kolejce pokonać z łatwością, na własnym boisku, Astrę Giurgiu. Takie same rozstrzygnięcia padły w pojedynkach z udziałem Austrii, z tym że podopieczni Finka zagrali u siebie z Czechami, a z Rumunami na wyjeździe. W pierwszej serii spotkań ograli 3-2 Astrę, choć trzy punkty wisały na włosku. Rywal zdobył kontaktowego gola w 75 minucie, a od 79 Austria rzuciła się do rozpaczliwej obrony, po tym jak czerwony kartonik zobaczył Rotpüller. W drugim meczu podopieczni Finka zremisowali bezbramkowo z Viktorią Pilzno. Spotkanie nie należało do najciekawszych, a wynik końcowy był jak najbardziej sprawiedliwym rezultatem. I w ten sposób wyłania się tabela grupy E, w której za plecami dwójki prowadzących znajduje się Viktoria Pilzno, z dwoma remisami i z domowym meczem z Astrą do rozegrania. Dla Rumunów z kolei, którzy są bez punktów, jutrzejszy mecz będzie ostatnim dzwonkiem do pozostania w rywalizacji o wyjście z grupy.

Wyjście, do którego może się przybliżyć Roma, jeśli pokona w czwartek Austrię. Podwójna wygrana z zespołem z Wiednia (za dwa tygodnie drużyny zmierzą się w stolicy Austrii) dałaby praktycznie awans zespołowi Spallettiego. Giallorossi są oczywiście faworytem czwartkowego spotkania po tym co pokazują w ostatnim czasie i co pokazali w domowym pojedynku z Astrą, mimo gry w połowie rezerwowym składem. Totti i spółka wygrywają też wszystko na własnym boisku od feralnej porażki z Porto, która sprawiła, że wylądowali właśnie w Lidze Europy. Obecnie zespół legitymuje się też serią trzech oficjalnych zwycięstw, zaczynając właśnie od potyczki z Astrą, a na sobotnim meczu z Napoli kończąc. Właśnie w Neapolu Roma rozegrała prawdopodobnie najlepszy mecz w sezonie. W pojedynku z mocnym rywalem dała sobie strzelić tylko jednego gola, ze stałego fragmentu gry, znajdując trzykrotnie drogę do siatki rywala. Zagrały zarówno defensywa, jak i skuteczność, z którą zespół był wiele razy w tym sezonie na bakier, a rosnącą formę potwierdził Edin Džeko, który stał się po ostatniej serii meczów najlepszym strzelcem.

Roma pod okiem Spallettiego zmienia w tym sezonie wiele razy oblicze, co może też wskazywać na to, że trener szuka złotego środka. Toskańczyk zmianie ustawienia, filozofię gry, a także wybór zawodników. Giallorossi grali w tym sezonie ustawieniu 4-3-3, 4-2-4, 4-1-4-1 i 4-2-3-1. Zespół wybierał rozwiązania z dużym posiadaniem piłki (Udinese, Sampdoria, Crotone, Astra), a także dawał pole do popisu rywalom (Inter, Napoli). Właśnie w dwóch ostatnich meczach ligowych Roma miała 34% posiadania piłki z zespołem Nerazzurri i 42% w potyczce z drużyną z Neapolu, podczas gdy w poprzednim sezonie zespół starał się prowadzić grę z każdym

rywalem. Zmieniło się też podejście do treningów. Po porażce z Torino Spalletti zarządził podwójne sesje treningowe, stosując metodę kija i marchewki. W zamian za dobrą pracę zespołu anulował popołudniowy trening w dzień urodzin Tottiego, pozwalając graczom na pozostanie na imprezie nawet po północy. Takie podejście, karami i nagradzania zespołu, przyniosło efekty w postaci lepszej gry i trzech kolejnych wygranych. Jedną dała prowadzenie w grupie Ligi Europy, druga pozwoliła Romie wdrapać się na drugie miejsce w Serie A i wyprzedzić jednego z głównych rywali, Napoli. Właśnie a propos Tottiego, Il Capitano będzie miał szansę rozegrać w czwartek swój setny mecz w europejskich pucharach. Totti wystąpił w 57 meczach Ligi Mistrzów, 30 spotkaniach pod egidą Pucharu UEFA i 12 pojedynkach w Lidze Europy. Zadebiutował 12 września 1995 roku, w pojedynku ze szwajcarskim Neuchatel Xamax, gdy zmienił Abela Balbo. Miesiąc później, w potyczce z belgijskim Aalst zdobył swojego pierwszego gola w europejskich pucharach.

Co oczywiste, Francesco Totti jest największą gwiazdą w Romie, z kolei największą gwiazdą rywala Giallorossich jest jej trener, Thorsten Fink. Niemiec, znany w piłkarskiej karierze z występów w Bayernie Monachium, mierzył się z Romą już trzykrotnie, podczas gdy nigdy nie doszło do pojedynku między zespołem Giallorossich i Austrią Wiedeń. Gdyby historia zatoczyła inaczej koło, dziś Fink mierzyłby się z Romą jako jej były piłkarz. Był styczeń 1997 roku. Niedługo po tym jak zdobył dwa gole przeciwko Giallorossim w barwach Karlsruher SC (Puchar UEFA i porażka Romy w Niemczech 0-3) o jego pozyskanie poprosił ówczesny trener drużyny ze stolicy Włoch, Ottavio Bianchi. We Frankfurcie doszło do spotkania wiceprezydenta Romy, De Martino i dyrektora sportowego, Perinettiego z agentem Finka i samym graczem. Strony doszły do porozumienia, a piłkarz był wielkim entuzjastą przenosin do Rzymu. O historii wspominał sam w pewnym czasie. Niestety do niczego nie doszło, gdyż żądania Karlsruher SC były zbyt wygórowane, a Niemcem interesowały się inne zespoły z Bundesligi. Na koniec tego sezonu trafił do Bayernu Monachium. W drużynie grał osiem sezonów, w tym pięć w pierwszym składzie, zdobył cztery krajowe mistrzostwa i wygrał Ligę Mistrzów. W karierze trenerskiej najlepiej szło mu w FC Basel, z którym zdobył dwa mistrzostwa Szwajcarii i awansował do Ligi Mistrzów. I właśnie gdy prowadził ten zespół, zmierzył się dwukrotnie z Romą. Najpierw w sezonie 2009/2010 w Lidze Europy (domowa wygrana 2-0 i wyjazdowa porażka 1-2), a rok później w Lidze Mistrzów (zwycięstwo 3-1 nad Romą na Olimpico i porażka u siebie 2-3).

Z Austrią nie osiągnął jak na razie żadnego dużego sukcesu, choć zaczął swoją przygodę obiecująco, wyciągając zespół z dna, jakie osiągnął w sezonie 2014/2015, zajmując siódme miejsce wśród dziesięciu ligowców. Rok wcześniej zespół Austrii również nie awansował do pucharów, po tym jak zajął czwartą pozycję w lidze. I pomyśleć, że jeszcze w sezonie 2012/2013 Austria sięgnęła po 24 w historii mistrzostwo Austrii. Z Finkiem u sterów zespół zajął trzecie miejsce w tabeli i awansował do eliminacji Ligi Europy. Ten zespół przeszedł nie bez problemów. W II rundzie Austria ograła albański Kukesi, zwyciężając 4-1 i 1-0. W kolejnej podopieczni Finka natknęli się na opór Spartaka Trnava. W pierwszym meczu było 0-1, w drugim 1-0 i o awansie Austriaków zadecydowały rzuty karne. Wreszcie w decydującej

rundzie Austria ograła dwukrotnie, po 2-1, Rosenborg. Zespół przystąpi zatem do spotkania z Romą z jedną porażką w ośmiu pucharowych meczach tego sezonu, która mogła jednak przesądzić o odpadnięciu z rozgrywek. Na krajowym podwórku zespół gra w kratkę. Podopieczni Finka mają na koncie 19 punktów w 11 meczach, co daje czwartą pozycję w tabeli, z punktem straty do drugiego Altach, ale też z 9 punktami mniej od prowadzącego Sturm Graz. Swoją pozycję w lidze drużyna podreperowała ostatnio, wygrywając dwa mecze z kolei. W ostatni weekend Austria ograła na wyjeździe, 2-0, ostatni w tabeli Mattersburg. W lidze zespół nie ma problemów ze zdobyciem bramek (21 goli w 11 meczach), ale ma z kolei ogromne problemy z defensywą. Mimo że drużyna jest o zaledwie punkt od drugiej pozycji w tabeli, to straciła już 19 bramek, co jest ewenementem na skalę europejską. Trzeci Salzburg, z taką samą liczbą oczek, stracił tylko 9 goli.

#### Forma Romy:

15.10.2016, 8 kolejka Serie A: Napoli - ROMA **1-3** (Dzeko **x2**, Salah)

02.10.2016, 7 kolejka Serie A: ROMA - Inter **2-1** (Dzeko, gol samobójczy)

29.09.2016, 2 kolejka Ligi Europy: ROMA - Astra **4-0** (Strootman, Fazio, gol samobójczy, Salah)

25.09.2016, 6 kolejka Serie A: Torino - ROMA 3-1 (Totti)

21.09.2016, 5 kolejka Serie A: ROMA - Crotone **4-0** (El Shaarawy, Salah, Dzeko **x2**)

#### Forma Austrii:

16.10.2016, 11 kolejka Bundesligi: Mattersburg - AUSTRIA **0-2** (Grunwald, Martschinko)

02.10.2016, 10 kolejka Bundesligi: AUSTRIA - St. Polten **2-1** (Serbest, Kayode)

29.09.2016, 2 kolejka Ligi Europy: AUSTRIA - Viktoria 0-0

24.09.2016, 9 kolejka Bundesligi: AUSTRIA - Admira 1-2 (Tajouri)

21.09.2016, 1/16 Pucharu Austrii: First Wiedeń - AUSTRIA **1-3** (Kayode **x2**, Tajouri)

Luciano Spalletti nie będzie miał wielkiego pola do manewru przy ustalaniu składu. Zawieszony jest De Rossi, a z kadry wypadli też Bruno Peres i Perotti. Wczoraj z kolei urazu kostki doznał Seck i nie znalazł się na liście powołanych. Jakby tego było mało, pamiętamy, że mecz z Napoli zakończyli przedwcześnie, z drobnymi urazami, Nainggolan i Juan Jesus i choć trenowali regularnie, to nie wiadomo w jakiej będą formie. Tylko jeden regularny trening od czasu powrotu ze zgrupowania reprezentacji wystarczył, aby umieścić na liście powołanych Strootmana, choć na dzisiejszej konferencji prasowej Spalletti był ostrożny: "*Strootman musi dziś przejść próbę, musimy go wypróbować, prawdopodobnie, w najlepszej z hipotez, nie będzie go mógł mieć na cały mecz. Musimy też ocenić dobrze Manolasa, który ma lekki dyskomfort*". Po wypowiedzi Spallettiego można zatem przewidywać, że odpoczynek otrzyma Manolas, z uwagi na ciągłą grę (rozegrał też dwa mecze w reprezentacji Grecji). Po kartkowym zawieszeniu do kadry wraca Emerson Palmieri. W przodzie Spalletti potwierdził występy El Shaarawego, Gersona i Tottiego. Pozostaje pytanie czy trener zdecyduje się dać kolejną szansę Iturbe czy też zagra Salah.

#### Przypuszczalny skład Romy:

**Alisson**

**Florenzi Fazio J.Jesus Emerson**

**Paredes Strootman**

**Iturbe Gerson El Shaarawy**

**Totti**

**Kontuzjowani:** Ruediger, Mario Rui, Vermaelen, Bruno Peres, Perotti, Seck

**Zawieszeni:** De Rossi

**Zagrożeni zawieszeniem:** -

**Poza kadrą:** Lobont

Przypuszczalny skład Austrii:

**Almer**

**Larsen Stronati Filipovic Martschinko**

**Serbest Holzhauser**

**Venuto Grunwald Pires**

**Kayode**

**Kontuzjowani:** Ronivaldo

**Zawieszeni:** Rotpuller

**Zagrożeni zawieszeniem:** -

Mecz poprowadzi Rosjanin **Vladislav Bezborodov**, który nie prowadził do tej pory meczu żadnego z zespołów. Sędziował za to pięć meczów włoskich drużyn, a ich bilans to cztery wygrane i remis.

Autor: abruzzo